Pierwszą moją reakcją na zabójstwo prezydenta Adamowicza było przekonanie, że bandyta zabił człowieka. Nie rozumiałem szumu po tym wydarzeniu. Przecież zupełnie zawaliła ochrona, a bandyta był psychicznie chory. Nawet coś w tym stylu napisałem na Facebooku. I wtedy pojawiły się różne - przeciwne sobie, przy tym dość emocjonalne - komentarze moich znajomych. Dotarło do mnie, że toczy się jakaś dyskusja, której skali nie jestem za bardzo świadomy. Cóż, gdy przeprowadziliśmy się do Rabki to zdecydowaliśmy się z żoną nie mieć telewizji (ciągle mam wrażenie, że to całkiem niezły pomysł). Nie prenumerujemy i nie kupujemy też gazet (poza "Wiadomościami Rabczańskimi" oczywiście). O tym, co się dzieje w świecie dowiadujemy się z różnych portali w Internecie.